

MAGDALENA KAMIŃSKA
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Czerwone wampiry. Geneza i funkcjonowanie kulturowego dyskursu *lustmordu* w PRL

1. Narodziny „zabójcy z lubieżności”. Atawizm i cywilizacja

Popularne psychologiczne koncepcje wyjaśniające przyczyny zabójstw z motywów seksualnych obejmują szereg koncepcji, nierzadko formułowanych na gruncie psychoanalizy (Gawenda 2013: 95). Jednak historycznie rzecz biorąc, to nie ona wywarła największy wpływ na ukształtowanie się kryminalistycznego, kryminologicznego i potocznego rozumienia tych zbrodni, które od przeszło stu lat fascynują opinię publiczną. Wytwarzany jest w ten sposób hybrydyczny, naukowo-popularny dyskurs nadający ich sprawcom miano „wampirów”. Celem badawczym artykułu jest opisanie genezy, funkcjonowania i przemian tego dyskursu, który – mimo że opiera się na przestarzałej koncepcji naukowej – nadal efektywnie służy obrazowaniu problemów społeczeństw pozostających w skomplikowanej relacji z mediami.

Historyczne źródła figury „wampira” tkwią w przełomie kryminologii pozytywistycznej, która odpowiedziała na tzw. pytanie etiologiczne (Szwejk 2015: 82) za pomocą koncepcji „zbrodniarza urodzonego”. Choć ta słynna teza włoskiego psychiatry i antropologa Cesarego Lombroso (1835–1909) jest od dawna zdezaktualizowana, warto pamiętać, że została sformułowana jako krytyczna wobec wcześniejszego przekonania – wyrażanego przez takich reprezentantów klasycznej szkoły kryminologii jak Cesare Beccaria (1738–1794)

czy Jeremy Bentham (1748–1832) – że przestępczość jest kwestią wolnej woli jednostki.

Lombroso głosił – rozwijając koncepcję degeneracji Bénédicta Augustina Morela (1809–1873) – że przestępczość wynika z atawistycznej konstytucji fizjologiczno-psychologicznej jednostki. Rozumienie atawizmu jako degeneracji (Ascari 2007: 145–155) i powiązanie zjawisk anomalii psychologicznej, społecznej i biologicznej doprowadziło go do wniosku, że określone cechy anatomiczne pozwalają na przewencyjną identyfikację „przestępcy z urodzenia”. W późniejszych latach Lombroso starał się włączyć do swojej koncepcji również uwarunkowania społeczne, jednak w jego ujęciu pozostały jedynie bodźcami, które co najwyżej mogą pobudzać organiczne atawizmy jednostki. Oznaczałoby to, że jednostka z biologicznego punktu widzenia prawidłowo rozwinięta nie może stać się przestępcą, choć warunki środowiskowe mogą wzbudzać utajone tendencje przestępcze u osób predysponowanych.

Przestępczość w ujęciu Lombrosa była więc specyficzną formą niedostosowania rodzącą się z niewykorzenionych w porę atawistycznych nawyków uznawanych w danym kontekście społecznym za niepożądane. Pomimo wyraźnego skojarzenia atawizmu ze „światem zwierzęcym”, dzieciństwem i stanem „dzikości” (Lombroso 1891: 79–90) przestępczość w społecznościach „dzikich” miała być jego zdaniem rzadka, a wśród zwierząt – praktycznie nieznaną. Miało to wynikać z faktu, że życie społeczne w takich grupach jest nieskomplikowane. W grupach „cywilizowanych” przestępczość występuje częściej, gdyż przestrzeganie rządzących nimi reguł wymaga wyższego poziomu inteligencji i intensywnego treningu społecznego (Lombroso 1891: 10–77). W ten sposób koncepcja Lombrosa wprowadziła paradoksalną głosę do nowoczesnego rozumienia antynomii natura – kultura. Włoski psychiatra interpretował przestępczość jako atawistyczną i zarazem degeneracyjną skłonność do zaspokajania wrodzonych i naturalnych popędów w „cywilizowanym” środowisku (Ascari 2007: 145–155). Z drugiej strony rozwój cywilizacji miał stymulować przestępczość, komplikując systemy normatywno-dyrektywne i niedostatecznie wspierając jednostki w zadaniu dostosowania się do nich (Ellwood 1912: 3).

Lombrozjanizm stał się głównym bodźcem powstania nowoczesnej kryminologii (Janicka 2016: 30). Wątki spopularyzowane przez Lombrosa podjął pionier seksuologii kryminalistycznej, austriacki psychiatra Richard von Krafft-Ebing (1840–1902). Początkowo również przyjmował tezę o degeneracji (Davidson 2001: 15), był jednak zdania, że skłonności do niej nie można przypisać uwarunkowaniom biologicznym i dziedziczeniu (choć ich występowanie w rodzinie może sugerować określone predyspozycje jednostki). Degeneracja w jego ujęciu polegała na zmniejszonej zdolności lub niezdolności do wy-

dawania sądów moralnych. Podzielał on natomiast przekonanie, że rosnąca industrializacja i urbanizacja zachęcają do zachowań przestępczych, ekscesów seksualnych, a także do łączenia jednego z drugim (Oosterhuis 2000: 56).

W swej fundamentalnej monografii *Psychopathia Sexualis*¹ Krafft-Ebing powiązał określony typ zabójstwa z motywacją seksualną, wprowadzając w tym kontekście trzy ważne pojęcia. Jako przyczynę takich zachowań wskazał sadyzm, zabójcę określił mianem *Lustmörder*, a sposób jego działania skojarzył z legendarnym wampiryzmem (Krafft-Ebing 1892: 88–113). Określenie *Lustmord* było wówczas innowacją w obszarze języka niemieckiego, spopularyzowaną przez prasę po ośmiu zabójstwach w Bochum (1878–1882), za których sprawcę został uznany Wilhelm Schiff. W roku 1885 zostało wprowadzone do słownika *Deutsches Wörterbuch* Jakuba i Wilhelma Grimmów. Zdefiniowano je w nim jako „morderstwo z pożądania (*Wollust*), dokonane po akcie gwałtu”, cytując jako przykład użycia tego pojęcia artykuł o sprawie z Bochum opublikowany w „*Leipziger Tageblatt und Anzeiger*” 5.11.1880 (Aragon-Yoshida 2011: 27).

Swoje tezy Krafft-Ebing ilustrował przykładami czerpanymi z rozmaitych źródeł, od naukowych do publicystycznych. W szóstym (1891) i siódmym (1894) wydaniu *Psychopathii Sexualis* jako podręcznikowy przykład *lustmordu* przywołał – na podstawie artykułów z czasopism medycznych – dokonane w 1888 roku zbrodnie z Whitechapel, których sprawca funkcjonuje w kulturze popularnej pod pseudonimem Kuby Rozpruwacza (Aragon-Yoshida 2011: 66).

Formułując definicję sadyzmu, którego nazwę stworzył zainspirowany działalnością Markiza de Sade (1740–1814), Krafft-Ebing scharakteryzował typowego *lustmördera* jako skrajnie sadystycznego mężczyznę czerpiącego przyjemność z zabijania kobiet, które przed śmiercią torturuje, a po śmierci okalecza zwłoki. Kieruje nim połączenie nienormalnie zwiększonego pożądania seksualnego (przeczulica) i wypaczenia instynktu seksualnego (parestezja) (Aragon-Yoshida 2011: 60). W 12. i ostatnim wydaniu *Psychopathii* Krafft-Ebing zdefiniował sadyzm jako „powiązanie aktywnego okrucieństwa i przemocy z pożądaniem” i „doświadczenie przyjemności seksualnej (w tym orgazmu) poprzez dokonywanie lub bycie świadkiem aktów okrucieństwa i cierpień cielesnych”. Dodał, że sadyzm „może także polegać na wrodzonym pragnieniu upokarzania, ranienia, a nawet niszczenia innych w celu osiągnięcia seksualnej przyjemności” (cyt. za: Aragon-Yoshida 2011: 65)². Dlatego akty nekrofilii oraz

1 Jej pierwsze wydanie ukazało się w roku 1886, w którym Sigmund Freud dopiero rozpoczynał badania nad histerią.

2 Tłumaczenia wszystkich tekstów obcojęzycznych, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzą od Autorki artykułu.

wysysanie krwi ofiar (wampiryzm) i inne formy kanibalizmu można uznać za charakterystyczne dla *lustmordu*. Ponadto sprawcy mają odznaczać się skłonnością do powtarzalnych, zrytualizowanych zachowań, których skutkiem bywa seryjny charakter popełnianych przez nich zbrodni. Typowe jest też trzymanie się wybranego *modus operandi* i gromadzenie pamiątek po ofiarach (Aragon-Yoshida 2011: 61).

Impulsy sadystyczne były zdaniem Kraffta-Ebinga zjawiskiem powszechnym, wynikającym z wrodzonych cech psychicznych człowieka, w znacznym jednak stopniu modyfikowanych przez kulturę. Sadyzm miał w szczególności sposób współgrać z psychiką męską, tradycyjnie formowaną do agresji i rywalizacji, akt sadystyczny miał zaś polegać na niekontrolowanym paroksyzmie atawistycznych impulsów przy równoczesnej hipertrofii i deformacji naturalnego popędu. W tej sytuacji pożądanie może oderwać się od kontekstu seksualnego i wyrazić się w formie czystej przemocy. Akt taki nie przestaje być jednak *lustmordem*, gdyż w założeniu przemoc sadystyczna jest substytutem seksu (Marzec 2011: 224).

Choć przyćmione przez popularność prac Freuda (na które skądinąd wywarły znaczny wpływ) (Kapfhammer 2015), to właśnie koncepcje Kraffta-Ebinga ukształtowały współczesną praktykę psychiatryczną. Kilka wprowadzonych przezeń pojęć stanowi fundament stosowanych do dziś kategoryzacji i diagnoz (Frackman 2008). *Psychopathia Sexualis* nie funkcjonowała przy tym jedynie jako poradnik dla specjalistów, lecz szybko stała się popularnym bestsellerem. Chociaż najbardziej drastyczne jej fragmenty napisano po łacinie, eksperci medyczni utyskiwali na fakt, że „jest chętnie czytana, a wręcz pożerana przez wiele osób do tego nieprzygotowanych, w tym robotników” (Oosterhuis 2000: 186). Mimo że autor stale ją aktualizował i rozszerzał, w kolejnych wydaniach nie zmodyfikował definicji *lustmordu* (Aragon-Yoshida 2011: 50). Zaproponowana przezeń charakterystyka tego zjawiska dość dokładnie odpowiada współczesnemu rozumieniu sadyzmu seksualnego (Nitschke i in. 2012: 1443). Jest to unikalny przykład bardzo dawnej koncepcji naukowej, która nie tylko zachowała wpływ na ekspertów i akademików (McClellan 2008), ale także od ponad stu lat funkcjonuje w polu kultury masowej i popularnej, za pośrednictwem mediów kształtując potoczny sposób myślenia.

2. Weimarski „wampir” i Nowa Rzeczowość

Jak wspomniano, Krafft-Ebing ilustrując koncepcję *lustmordu*, korzystał z raportów na temat zbrodni popełnionych w 1888 roku w londyńskiej dzielnicy nędzy Whitechapel przez osobę znaną jako Kuba Rozpruwacz. Zagadka jej tożsamości

wzbudziła zainteresowanie czytelników ówczesnej prasy, która zmitologizowała tę postać i uczyniła z niej model dla późniejszych seryjnych zabójców – bohaterów kultury masowej i popularnej (Jones 2017: 161–179). Perry Curtis zauważa, że ukształtowany wówczas format opowieści o zbrodni wpływał na brytyjskie dziennikarstwo aż do lat czterdziestych XX wieku, oferując czytelnikom poczucie kontroli i zdystansowania się wobec niepokojących zdarzeń. Z drugiej strony fakt niewyjaśnienia zbrodni z Whitechapel utrudniał wyciąganie z niej prostych lekcji moralnych. Nieznana tożsamość uczyniła postać Rozpruwacza „płynnym znaczącym”, poprzez które mogło wyrazić się wyjątkowo szerokie spektrum kulturowych narracji wyznaczających granice między „przyzwoitym” a dewiacyjnym zachowaniem (Curtis 2001: 259). Dlatego niektórzy narratorzy mogli wykorzystywać doniesienia o jego czynach, aby apelować o reformę społeczną na East Endzie, inni żądali zaostrzenia sankcji wobec prostytucji, kolejni pochyłali się nad ofiarami, formułując żądania o charakterze emancypacyjnym; jeszcze inni wreszcie podsycali fobie antyimigranckie, przedstawiając mordercę jako cudzoziemca usiłującego podkopać angielską cywilizację (Curtis 2001: 173–179).

Już ten wczesny przykład ilustruje, że postać zabójcy z motywów seksualnych funkcjonuje w kulturze niczym ekran, na który za pośrednictwem mediów rzutowane są społeczne niepokoje epoki dzięki temu, że ich przedmiot jest interpretowany jako motywacja jej czynów (Bowling 2012: 56; Wilson 2021: 199). Funkcja ta stała się ewidentna w pejzażu medialnym Republiki Weimarskiej. Dyskurs *lustmordu* przyjął tu specyficzny format gatunkowy, realizujący założenia *gothic criminology* (Picart, Greek 2003) poprzez mediację między reportażem a narracją fabularną. Weimarskie opowieści o zbrodni zacierały granice między fikcją a rzeczywistością, a ich media konwergowały, ilustrując przekonanie, że granice między aberracją a normą społeczną w pierwszej połowie XX wieku były odbierane jako coraz mniej stabilne (Herzog 2009: 3).

W Republice Weimarskiej rozkwitła kultura prasy komercyjnej; w 1931 roku jej nakłady szacowano na 20 mln egzemplarzy dziennie. Ta społecznie i politycznie burzliwa dekada podsuwała dziennikarzom szeroki wachlarz tematów, wśród których czołowe miejsce zajęły sensacyjne sprawy kryminalne. Ross F. Bowling podkreśla, że weimarskie gazety nie eksplorowały tej tematyki dla zysku ani nie agitowały za jej pomocą na rzecz państwowych instytucji kontroli (Bowling 2012: 26). Publicyści wybierali ją, ponieważ uważali kwestię przestępczości za niezwykle ważną społecznie. Zwracając się ku niej, walczyli o pozycję i autorytet dziennikarstwa, które dopiero wówczas stawało się szanowaną profesją. Dotychczas niemieckie klasy wyższe traktowały je pogardliwie, szczególnie w porównaniu z zawodami naukowymi czy „poważnym” pisarstwem (Bowling 2012: 57).

W pierwszej ćwierci XX wieku rola dziennikarza w społeczeństwie niemieckim zaczęła się zmieniać (Bowling 2012: 238). Jako wysoko wyspecjalizowany nosiciel eksperckiej wiedzy weimarski publicysta zaczął wchodzić w złożone interakcje zarówno z państwem republikańskim, jak i z dwiema wyłaniającymi się dziedzinami eksperckiej wiedzy wyjaśniającej – kryminologią i psychiatrią. Skupiając się na przekazywaniu ich ustaleń laikom, nie streszczał jednak po prostu stwierdzeń specjalistów. Często reinterpretował, a nawet kwestionował diagnozy kryminologiczne i psychiatryczne oraz otwarcie krytykował aparat państwa (Bowling 2012: 5).

Równoległe temat rozwijano w polu narracji fabularnych. W przeciwieństwie do analitycznego wzorca fabuły kryminalnej, który zdominował literaturę angielską, francuską i amerykańską (*detective novel*), weimarski zrezygnował z postaci detektywa – agenta rozumu i logiki – i skupił się na postaci przestępcy, stanowiącej wcielenie niewytlumaczalności i nielogiczności (*crime novel*) (Herzog 2009: 15). Ten pierwszy prezentuje czytelnikom wizję świata, którym rządzą rozum i przyczynowość, jednostki są zintegrowane ze społeczeństwem, a prawo – wyraźnie odróżnialne od aktu jego łamania. Drugi skupia się zaś na próbie zrozumienia nowoczesności poprzez eksplorację przestrzeni, w której takie rozróżnienia nie są dłużej możliwe. Weimarska opowieść o zbrodni służyła badaniu relacji między przestępcami a społeczeństwem, nie zaś przywracaniu granic między prawem a bezprawiem (Herzog 2009: 26).

Poza narracjami pisemnymi takie ujęcie tematyki kryminalnej znalazło odzwierciedlenie w nurcie tzw. Nowej Rzeczowości (*Neue Sachlichkeit*) w sztukach plastycznych³ i filmie. Warto tu przypomnieć zwłaszcza arcydzieło Fritza Langa *M* (*M – Eine Stadt sucht einen Mörder*, 1931), opowiadające o seryjnym gwałciicielu i mordercy dzieci. Lang oparł scenariusz filmu – inspirowany prasowymi relacjami o sprawie „Wampira z Düsseldorfu” – na odważnym zabiegu narracyjnym polegającym na przyjęciu punktu widzenia *lustmördera*. Hans Beckert (Peter Lorre), nie przestając być degeneratem, wraz z rozwojem akcji zaczyna budzić w widzu współczucie. Zaszczuty przez kryminalny półświatk miasta, któremu jego działalność przeszkadza w prowadzeniu „interesów”, kryje się w zakamarkach opustoszałego pejzażu industrialnej dzielnicy, by po schwytaniu dokonać wstrząsającej publicznej spowiedzi człowieka, które utracił kontrolę nad swoimi impulsami. Jako klasyczny *lustmörder* przegrał wewnętrzną walkę między własną wolą (*Wille*) a popędami seksualnymi (*Trieb*), w rezultacie brutalnie łamiąc internalizowane przez siebie zasady moralne (Bowling 2012: 128). Czyny Beckerta są dla niego samego równie straszne co dla jego samozwańczych

3 Np. grafika *Lustmord*, Otto Dix, 1922.

sędziów i przerażonych obywateli, a fakt finalnego wymierzenia mu kary nie przynosi oczyszczenia i restytucji porządku. W finałowej scenie filmu pada ponure stwierdzenie, że nie wskrzesi to zamordowanych dzieci, a na żywe czyhają już kolejne „wampiry”.

Określenie *wampir* w kontekście zabójstwa z motywów seksualnych spopularyzował artykuł *Der Vampir von Düsseldorf* („Berliner Tageblatt”, 27.08.1929), informujący o nieznanym wówczas sprawcy serii ataków na kobiety. Zostało ono wybrane celowo: miało podkreślać dystans dzielący zabójcę od społeczności ludzi. Ta dziennikarska metafora *lustmördera* – sensacjonalistyczna i odwołująca się do ludowych wierzeń, a równocześnie oparta na naukowych podstawach (prace Krafft-Ebinga) – jest do dziś wykorzystywana w publicystyce i języku potocznym. Jej pojawienie się było bezpośrednim skutkiem medykalizacji pojęcia *lustmordu*.

Kryminologowie ubolewali nad popularyzacją tego terminu, sugerując, że jego nadużywanie osłabi moc diagnostyczną, a szeroka publiczność i tak najprawdopodobniej rozumie go błędnie. Z drugiej strony – jak argumentował Theodor Lessing, pisząc o przypadku *lustmördera*-kanibala Friedricha Haarmanna – używanie wobec zabójców określeń pochodzących z ludowych wierzeń daje opinii publicznej dokładniejsze wyobrażenie o ich cechach, niż mogłyby to zrobić termin naukowy. Oczywiście Haarmann nie był wilkołakiem, a Lessing nie sądził, że publiczność traktuje takie sformułowania dosłownie. Uważał natomiast, że termin ten mobilizuje głębszą koncepcję kulturową, która jest w stanie trafnie uchwycić najważniejsze aspekty osobowości i natury Haarmanna (Bowling 2012: 235).

W ten sposób dyskurs zabójstwa z motywów seksualnych ostatecznie ukonstytuował swój hybrydyczny, naukowo-popularny charakter, co umożliwiła mediacja zaangażowanych społecznie publicystów. Badany dziś przez historyków, oferuje wgląd w dominującą polityczno-kulturową cechę weimarskiego społeczeństwa: permanentne poczucie stanu kryzysowego (Herzog 2009: 6). Analiza ówczesnego dyskursu *lustmordu* prowadzi do wniosku, że kryminaliści, będąc pozornie outsiderami, funkcjonowali w gruncie rzeczy jako społeczni insiderzy. Zajęli centralne miejsce w drażnionym kryzysie społeczeństwie, ponieważ z ich perspektywy można było najlepiej obserwować relacje między jednostkami a instytucjami nowoczesności (Herzog 2009: 45–46).

Od traktatów kryminologicznych poprzez dzieła teatralne, filmowe i literackie aż do tekstów prasowych – weimarski dyskurs *lustmordu* wykreował paranoidalny obraz społeczeństwa podkopywanego przez wszechobecną przestępczość. Lombrozjańska wiara w możliwość odróżnienia zbrodniarza od prawomyślnego obywatela upadła. Gnani mrocznymi impulsami zbrodniarze wydawali się

czyhać za każdym rogiem, mając obywateli niewinną prezencją „człowieka z sąsiedztwa” (Herzog 2009: 107). Odzwierciedleniem tej sytuacji stał się pejzaż, w którym dochodzi do zbrodni i który ją umożliwia, zarówno kształtując osobowość zabójcy i ofiary, jak i kreując sytuację ich spotkania oraz ograniczając prewencyjne, śledcze i punitywne możliwości instytucji państwowych.

Stereotypowym środowiskiem, na którego glebie ma wyrastać *lustmord*, stała się zaniedbana dzielnica na peryferiach zindustrializowanego miasta – jednocześnie zamieszкана i opuszczona, znajoma i niesamowita (Tatar 1995: 27). Zgodnie z przekonaniem o kryminogennym charakterze cywilizacji pejzaże londyńskiej Whitechapel i berlińskiego Scheunenviertel traktowane jako metafora społeczeństwa pogrążonego w kryzysie pokryły się z psychologicznym „wewnętrznym krajobrazem” „wampira”, tworząc kontekst medialnego spektaklu zbrodni (Warf, Waddell 2002: 340). Nieprzypadkowo stało się to właśnie u początku rozwoju mediów masowych, który sprawił, że obywatele zaczęli przeżywać swoje środowisko życia nie tylko przez codzienne doświadczenia, ale także poprzez zapośredniczenia medialne (Tatar 1995: 26). W ten sposób naukowo-popularny dyskurs *lustmordu* trwale powiązał ze sobą różne podmioty środowiskowe. Ów splot dyskursywny szybko nabrał wymiaru uniwersalnego, ponieważ, jak się okazało, „każde cywilizowane miasto ma swój Scheunenviertel” (Herzog 2009: 150).

3. „Czerwone wampiry”: „zabójcy z lubieżności” w PRL

Zaproponowana przez Krafft-Ebinga koncepcja *lustmordu* ukształtowała rozumienie zabójstwa z motywów seksualnych również i w polskiej psychiatrii, seksuologii i kryminalistyce okresu socjalizmu, z przyczyn ideologicznych nieufnego wobec nowszych interpretacji tego zjawiska, szczególnie inspirowanych psychoanalizą. Do polskiego piśmiennictwa pojęcie to wprowadził medyk sądowy Leon Wachholz (1867–1941), który odbył w Wiedniu staż u Krafft-Ebinga (Widacki 2006: 17). Prace Wachholza stały się na gruncie polskim równie wpływowe jak opracowania jego mentora w obszarze języka niemieckiego. Dzięki temu do dziś cytowany przez prawników, seksuologów i psychiatrów pionier polskiej psychoterapii Antoni Kępiński (1918–1972) mógł niemal 100 lat po wydaniu *Psychopathii sexualis* stwierdzić autorytatywnie, że „krańcową postacią sadyzmu jest *mord z lubieżności*, w którym dwie antagonistyczne tendencje miłości i nienawiści osiągają swe szczytowe wyładowanie” (Kępiński 1982: 42). Wykładnię tę przyjmowano bez zastrzeżeń aż do schyłku ustroju. Akceptowano przy tym założenia teorii degeneracji, skrzętnie odnotowując u peerelowskich *lustmörderów* takie przypadłości jak schizofrenia, epilepsja, homoseksualizm (!),

gruźlica czy syfilis (Leszczyński 1981: 56). Jeszcze w latach osiemdziesiątych XX wieku prawnicy wykorzystywali typologię tych zabójstw zaproponowaną przez Wachholza (Leszczyński 1986: 76–77). Dopiero niedawno w polskim piśmiennictwie kryminologicznym pojawiła się krytyka ustaleń Krafft-Ebinga (Widacki 2006: 13).

Przyczyną tego stanu rzeczy był fakt, że rozwój kryminologii w ustroju socjalistycznym został zahamowany. Przystępność uznawano za przeżytek ustroju kapitalistycznego, co prowadziło do wniosku, że ustalenia kryminologów z przełomu wieków XIX i XX są wystarczające. Początkowo zaniechano zatem całkowicie lokalnych badań w zakresie „zadatków organicznych, środowiska, wpływów wychowawczych i aktywnej postawy jednostki” (Tyszkiewicz 1970: 64). Po odwilży dorobek polskiej kryminologii wzbogacił się co prawda, głównie jednak o opracowania na temat zapobiegania przestępczości nieletnich (Tyszkiewicz 1970: 72). Pojawienie się w społeczeństwie socjalistycznym zabójcy z motywów seksualnych było dla peerelowskich organów ścigania i sprawiedliwości, a także upaństwowionych mediów politycznie problematyczne, praktyka opisywania jego działalności musiała zaś kojarzyć się z sensacjonalistycznym dyskursem medialnym krajów kapitalistycznych. Starano się zatem nie nadawać takim przypadkom rozgłosu. Stłumienie głosu publicystyki sprawiło, że dyskurs „mordu z lubieżności” w PRL – mimo analogicznych podstaw teoretycznych – obrał inny kierunek niż w weimarskich Niemczech.

Gatunek reportażu, w tym reportażu kryminalno-sądowego, choć ograniczony wymogami cenzury, rozwijał się w PRL prężnie. Warto tu wymienić choćby nazwiska Hanny Krall, Barbary Seidler, Marii Osiadacz, Heleny Kowalik, Krystyny Golańskiej, Wandy Falkowskiej czy Edmunda Żurka. Równie często relacje na temat spraw kryminalnych wychodziły spod piór prawników. Należeli do nich m.in. Stanisław Szenic, Kazimierz Larski, Mieczysław Szerer, Bogusław Sygit, Stanisław Waltoś czy Olgierd Missuna. Wiele takich tekstów publikowano w czasopiśmie *Zrzeszenia Prawników Polskich* – „Prawie i Życiu”, wydawanym w latach 1956–2000. Artykuły prawników – cieszące się dużym zainteresowaniem czytelników, dzięki któremu nierzadko wydawano je w zbiorczej formie książkowej tzw. *pitawali* – nieczęsto zmierzały w kierunku szerszych diagnoz kulturowo-społecznych. Natomiast w kryminalno-sądowych publikacjach dziennikarskich zauważyć można wpływ tzw. małego realizmu, co wyrażało się w tendencji do mikroanalizy, minimalizmu poznawczego oraz ucieczce od sensacjonalizmu w kierunku opisywania świata ludzi przeciętnych i pozornie mało znaczących tematów społeczno-obyczajowych (Kaliszewski 2020: 80–82).

W artykułach tych drobne przestępstwa służyły za dyskretną ilustrację systemowych bolączek socjalistycznego państwa, w którym „marzenia o kupnie

wędliny czy budowie domku na działce [...] górują [...] nad perspektywą szybszej industrializacji czy rekordem wydobycia węgla” (Kaliszewski 2020: 86). W realizacji tego zadania przestępstwa odbierane jako poważne, silnie poruszające opinię publiczną, wydawały się stosunkowo mało efektywne. Nawet gdy teksty traktowały o wyjątkowo okrutnych zbrodniach, ich autorzy miast dokonywać subtelnych analiz psychologicznych czy stawiać pogłębione społeczne diagnozy starali się raczej racjonalizować i podkreślać trywialność motywacji sprawców. Przykładem może tu być reportaż Krall *Nieuwiara* (1978), dotyczący tzw. sprawy połanieckiej:

Na miano wręcz groteskowego, gdyby nie rozmiar i charakter zbrodni, zasługiwał sam motyw, wyłaniany w narracji przez reporterkę retardacyjnie z mroków śledztwa: to rodowa zemsta wywołana rzekomym pomówieniem o wyniesienie przez weselną kucharkę części wędlin przeznaczonych dla gości (Kaliszewski 2020: 89).

Zabójstwo motywowane seksualnie nie pasowało do bezpiecznych, mało realistycznych schematów narracyjnych dominujących w polskiej publicystyce kryminalno-sądowej od lat sześćdziesiątych XX wieku. Niestety, im gorzej ówczesna, ewidentnie nieprzygotowana do rozwiązywania takich spraw, milicja radziła sobie z wykryciem sprawcy, tym łatwiej jego uczynki stawały się przedmiotem niepokojących społeczeństwo plotek. Państwowy monopol medialny zaczynał wówczas produkować – nieliczne i starannie ocenzone – newsy i reportaże, które bagatelizowały zagrożenie, podkreślały zaś, przeceniały, a nawet fabrykowały sukcesy organów ścigania (Semczuk 2021: 11, 65). Gdy zidentyfikowano już sprawcę i rozpoczynano postępowanie sądowe, informacje medialne miały za zadanie przedstawić go w sposób zarazem wygodny politycznie i legitymizowany naukowo. Poprzez narracyjne zabiegi *otheringu* (Dobrescu 2013; Stabile 2016: 382) starano się, aby opis taki utrzymany był w duchu Lombrozzańskiego, a figura zabójcy utrwaliła się w pamięci czytelnika jako przykład fizycznej degeneracji i zarazem społecznej anomalii nacechowanej licznymi atawizmami.

W ten właśnie sposób zaprezentowana została w mediach rodzina Marchwickich. Głównym oskarżonym był Zdzisław („Wampir Zagłębia”), opisywany jako dziedzicznie obciążony licznymi psychicznymi i fizycznymi defektami lumpenproletariusz. Na ławie oskarżonych zasiedli wraz z nim jego bracia i rzekomi wspólnicy – przedstawiany jako reakcjonista, dewot i homoseksualny rozpustnik Jan oraz alkoholik Henryk, a także rzekomo ociążała umysłowo i lekko prowadząca się siostra Halina wraz z nastoletnim synem. Obrazu do-

pełniał kochanek Jana – młody heteroseksualista oddający się „perwersji” dla korzyści materialnych (Cierlica, Rulski 1976; Semczuk 2021: 27, 242). W ten sposób przeniesiono dyskursywny ciężar potencjalnego oskarżenia społecznego ze „zdrowego” socjalistycznego społeczeństwa na najbliższe otoczenie sprawy – „patologiczną” rodzinę, najwyraźniej niedostosowaną do epoki i jej progresywnych realiów (por. Klich-Kluczevska 2015: 55–56). Konsternację w kontekście tej konsekwentnie realizowanej strategii narracyjnej wywołała sprawa Karola Kota, ponieważ w jego krótkiej biografii nie udało się znaleźć oczekiwanych odchyśleń od biologicznej i społecznej normy (Kąkolewski 1984: 175–181; Sygit 1989: 130–140). Zapewne nieprzypadkowo po egzekucji rozeszły się pogłoski o odkrytej rzekomo podczas sekcji zwłok anomalii jego mózgu, która sugerowałaby przypadek degeneracji organicznej (Semczuk 2019: 212).

Rekurs do ujęć inspirowanych teorią degeneracji umożliwił zatem ucieczkę od politycznie niewygodnego pytania o wpływ czynników środowiskowych na socjalistycznych *lustmörderów*, których – zgodnie z dyskursywną tradycją – nazywano „wampirami”. Do najgłośniejszych należeli: Tadeusz Ołdak („Wampir Warszawy”, 1925–1951), Zdzisław Marchwicki („Wampir Zagłębia”, 1927–1977), Stanisław Modzelewski („Wampir z Gałkówka”, 1929–1969), Bogdan Arnold („Wampir z Katowic”, 1933–1968), Karol Kot („Wampir z Krakowa”, 1946–1968), Paweł Tuchlin („Wampir z Pomorza”, 1946–1987) i Joachim Knychala („Wampir z Bytomia” lub „Wampir z Piekar”, 1952–1985). Jak wykazałam we wcześniejszej partii artykułu, za uporczywą popularność określenia „wampir” – używanego w Polsce również i dziś wobec seryjnych morderców seksualnych, interpretowanych jako banici zarówno ze sfery natury (której prawa obracają przeciwko niej samej), jak i kultury (której stają się jawnymi antagonistami) – odpowiadają znacznie głębsze skojarzenia aniżeli tylko sensacjonalistyczna pogoń prasy za efektownym tytułem inspirowanym dorobkiem popkulturowej fikcji. Stanowi ona spójny element historycznego dyskursu „mordu z lubieżności” i zarazem przykład społecznego funkcjonowania *gothic criminology*.

Większość zidentyfikowanych „czerwonych wampirów” stanowiły osoby proletariackiego pochodzenia, co okazało się na tyle problematyczne ideologicznie, że próbowano ten fakt w niezbyt przekonujący sposób podważać (Leszczyński 1986: 88). „Czerwony wampir” może być w tym kontekście odczytany jako swoisty rewers propagandowej figury „bananowego młodzieńca” (Kukurowski 2010: 105) – istoty mniej brutalnej i inaczej ułożonej społecznie, lecz podobnie rozwydrzonej, pożądlivej, bezmyślnej i egoistycznej, realizującej swoje popędy bez zahamowań i bez poczucia spełnienia. Kłopotliwy był również fakt, że krwawą działalność „wampirów” ponownie wydawały się warunkować stanowiące ich rodzime środowisko lokalizacji, w przeważającej mierze miejskie

lub podmiejskie. Były to silnie przekształcone antropogennie i równie mocno zaniedbane księżycowe krajobrazy robotniczych peryferiów stolicy, zaułki pożydowskiego Kazimierza, a przede wszystkim najbardziej uprzemysłowiona część kraju – konurbacja górnośląska. Propagandowe zabiegi tekstualne nie były w stanie zamaskować owego niepokojącego tła seksualnych zbrodni – obszarów zindustrializowanej nędzy odzwierciedlających permanentny kryzys społeczny drążący społeczeństwo PRL. W ten sposób wpisane w pojęcie *lustmordu* przekonanie o kryminogennym charakterze cywilizacji oraz ugruntowana w epoce Wielkiego Kryzysu retoryka „wampiryzmu” weszły w konflikt z odczytaniem uprzemysłowienia jako dobrodziejstwa ludzkości w ramach ideologii socjalizmu. Jako taka została skutecznie stłumiona, a w tych punktach, w których okazało się to niemożliwe, przykrojona za pomocą zabiegów cenzuralnych do wymogów epoki.

Z tego powodu po upadku ustroju rozpoczęło się intensywne przepisywanie historii „czerwonych wampirów”. Ich dyskursywne nieciągłości, niedopowiedzenia, pęknięcia, sprzeczności i paradoksy najpierw zafrapowały reżyserów (np. filmy *Jestem mordercą*, *Paragraf 148: Kara śmierci*, *Seryjni mordercy*, *Zabójca z łubieżności*, *Czerwony Pająk*, *Jestem mordercą*) i dziennikarzy (np. Semczuk 2017, 2019, 2021; Molenda 2019), a w ostatnich latach stały się częścią internetowej kultury wernakularnej⁴. W ten sposób nastąpiło kolejne spiętrzenie hybrydycznego dyskursu *lustmordu*, który tym razem skupił się na zderzeniu oficjalnej peerelowskiej, powściągliwej i pełnej podskórnych sprzeczności retoryki „wampiryzmu” z próbami jej analitycznej rewizji, a także z medialno-ludowymi teoriami spisku (Wieczorek 2007: 364).

4. Peerelowski gotyk i legenda o dobrym Zdzisławie

Dziennikarze, artyści i twórcy internetowi odkrywający dziś na nowo postaci „czerwonych wampirów” budują lokalny kult „mrocznego celebryty”, stymulując rozwój polskiej *wound culture* opartej na „publicznej fascynacji rozdartymi i otwartymi ciałami” oraz „zbiorowym gromadzeniu się wokół szoku, traumy i zranienia” (Seltzer 1997: 3). Rewidowane przez nich tereny działania „morderców z łubieżności” nabierają cech *woundscapes*, na nowy sposób wiążąc podmioty środowiskowe, do których dołącza krytycznie potraktowana instytucja władzy. Powstają na ten temat liczne archiwistyczne reportaże kryminalne (Szczerbakiewicz 2019) oraz filmy, zarówno fabularne, jak i dokumentalne.

4 Np. podcasty *Niediegetyczne*, *Kryminatorium*, *Piąte: nie zabijaj*, *Z notatnika dzielnicowego czy Zabójcze opowieści*.

W ich wizualnej warstwie wyraźnie zaznacza się hauntologiczna fascynacja scenarią poczyznań tych przestępców, inscenizowaną w sposób, wobec którego nasuwa się określenie „peerelowski gotyk”. Same „czerwone wampiry” są prezentowane tak, jakby były emanacją postapokaliptycznego pejzażu realnego socjalizmu. To nie błyskotliwi seryjni mordercy zaludniający zachodnią kulturę popularną, lecz środkowoeuropejscy proletariusze wyrosli w świecie urawniłowki, wąskich horyzontów, ciężkiej pracy, codziennej przemocy, nudy, biedy i utajonego szaleństwa. Ponownie konstituują się jako postaci zdegenerowane i abiektywne, lecz przyczyny tego faktu są tym razem jednoznacznie identyfikowane jako społeczno-polityczne. Temu odczytaniu służą również podejrzenia wysuwane co do rzekomych nieprawidłowości procesowych, które doprowadzały do wymierzania im kary śmierci. Tym samym kulturowy dyskurs *lustmordu* wydaje się powracać na kurs krytycznospołeczny. Kolejne rewizje fenomenu „wampiryzmu” prowadzone w nowym pejzażu medialnym dowodzą jego ogromnej żywotności i z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuszczać można, że nie pozostaną ostatnimi.

Skomplikowana geneza i wewnętrznie sprzeczny dyskursywny splot uczynił „wampiry PRL” postaciami na pozór o wiele mniej efektownymi od tych, którymi od lat karmią widownię zglobalizowane przemysły kultury. Polską publiczność zainteresowaną tematyką *true crime* wydają się jednak fascynować znacznie silniej, ponieważ dzieli ona z „wampirami” społeczną, geograficzną, czasową i mnemotyczną przestrzeń. Tym samym potwierdzenie znajduje przekonanie, że morderca „nie ma własnej tożsamości. Jego tożsamością jest mit mordercy, stworzony przez grę dyskursów, w których chce się przyporządkować przypadek jednemu ze sposobów mówienia, z czego powstaje społecznie wytworzony, narzucony i utrwalony obraz” (Wieczorek 2007: 359).

| Bibliografia

- Allen Frances, Wollert Richard (2012), *Sexual Sadism: Avoiding Its Misuse in Sexually Violent Predator Evaluations*, „The Journal of the American Academy of Psychiatry and the Law”, nr 40 (3), s. 409–416.
- Aragon-Yoshida Amber (2011), *Lustmord and Loving the Other: A History of Sexual Murder in Modern Germany and Austria (1873–1932)*, Washington University in St. Louis, All Theses and Dissertations (ETDs). 551, <https://openscholarship.wustl.edu/etd/55> [dostęp: 10.05.2021].
- Ascari Maurizio (2007), *A Counter-History of Crime Fiction. Supernatural, Gothic, Sensational*, Palgrave-Macmillan, London.

- Bielska Teresa (2003), *Wybrane cechy osobowości sprawców zabójstw i innych przestępstw*, Wydział Wydawnictw i Poligrafii Wyższej Szkoły Policji, Szczytno.
- Bowling Ross F. (2012), *Expertise and Sensational Reportage in Weimar Berlin*, The University of Michigan Press, Ann Arbor, <https://tinyurl.com/yc5fxymz>, [dostęp: 10.05.2021].
- Cierlica Elżbieta, Rulski Jarosław (1976), *Kryptonim „Anna”*, w: Brytan Tadeusz i in., *Kryptonim „Anna”*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa, s. 1–130.
- Curtis Perry L. Jr. (2001), *Jack the Ripper and the London Press*, Yale University Press, New Haven–London.
- Davidson Arnold Ira (2001), *The Emergence of Sexuality: Historical Epistemology and the Formation of Concepts*, Harvard University Press, Harvard.
- Dobrescu Caius (2013), *Identity, Otherness, Crime: Detective Fiction and Interethnic Hazards*, „Acta Universitatis Sapientiae Philologica”, nr 5 (1), <https://doi.org/10.2478/ausp-2014-0004>, s. 43–58.
- Ellwood Charles A. (1912), *Lombroso’s Theory of Crime*, „Journal of Criminal Law and Criminology”, t. 2, nr 5, s. 716–723.
- Frackman Kyle (2008), *Richard von Krafft-Ebing*, w: *The Greenwood Encyclopedia of Love, Courtship, and Sexuality through History: The Nineteenth Century*, t. 5, red. Susan Mumm, Greenwood Press, Westport, s. 130–132.
- Gawenda Adriana (2013), *Profilowanie psychologiczne seryjnych zabójców*, „Acta Universitatis Wratislaviensis – Przegląd Prawa i Administracji” 94, s. 93–109.
- Herzog Todd (2009), *Crime Stories. Criminalistic Fantasy and the Culture of Crisis in Weimar Germany*, Berghahn Books, New York–Oxford.
- Janicka Danuta (2016), *O pionierach nauk kryminologicznych w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 68, z. 1, s. 29–50.
- Jones Mark (2017), *Jack the Representation: The Ripper in Culture*, w: *Neo-Victorian Villains. Adaptations and Transformations in Popular Culture*, red. Benjamin Poore, Brill, Leiden, s. 161–179, https://doi.org/10.1163/9789004322257_009.
- Kaliszewski Andrzej (2020), *Od „małego realizmu” do „wielkiej metafory”. Obraz czasów PRL-u w reportażach Hanny Krall*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, t. 23, z. 3 (59), s. 78–103, <https://doi.org/10.24425/rhpp.2020.134432>.
- Kapfhammer Hans-Peter (2015), *Richard Freiherr v. Krafft-Ebing und Sigmund Freud: Diskurs über die „Normalität“ und „Perversion“ von Sexualität im ausgehenden 19. Jahrhundert und beginnenden 20. Jahrhundert*, „Neuropsychiatrie”, nr 29 (4), s. 163–178, <https://doi.org/10.1007/s40211-015-0148-8>.
- Kąkolewski Krzysztof (1984), *Antyczłowiek*, w: tenże, *Dziennik tematów*, t. 1, Wydawnictwo Iskry, Warszawa, s. 175–181.
- Kępiński Antoni (1982), *Z psychopatologii życia seksualnego*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa.

- Klich-Kluczevska Barbara (2015), *Rodzina, tabu i komunizm w Polsce 1956–1989*, Wydawnictwo LIBRON, Kraków.
- Krafft-Ebing Richard (1892), *Psychopathia Sexualis, with Especial Reference to Contrary Sexual Instinct: A Medico-Legal Study*. By Dr. R. von Krafft-Ebing, Professor of Psychiatry and Neurology, University of Vienna, Authorized Translation of the Seventh Enlarged and Revised German Edition, by Charles Gilbert Chaddock, M.D., The F.A. Davis co. Publishers, Philadelphia and London.
- Kukurowski Stanisław (2010), *Dziecko i młodzież w literaturze polskiej, czyli raz jeszcze tematologicznie*, „Kształcenie Językowe”, nr 8 (18), s. 91–110.
- Leszczyński Juliusz (1981), *Sprawcy zabójstw na tle seksualnym: charakterystyka osobopoznawcza*, „Palestra”, nr 25/2 (278), s. 54–70.
- Leszczyński Juliusz (1986), *Ofiary zabójstw na tle seksualnym*, „Palestra”, nr 30.10.11 (346–347), s. 75–88.
- Lew-Starowicz Zbigniew (2000), *Seksuologia sądowa*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa.
- Lombroso Cesare (1891), *Człowiek-zbrodniarz w stosunku do antropologii, jurysprudencji i dyscypliny więziennej. Zbrodniarz urodzony, obłąkanie zmysłu moralnego*, t. 1–2: 1891, t. 3: 1892, <https://tinyurl.com/bdf9v3sx> [dostęp: 10.05.2021].
- Marzec Wiktor (2011), *Zapomniani protoplaści. Archeologia refleksji o sadyzmie i masochizmie*, „Teksty Drugie”, nr 4, s. 220–233.
- McClellan Janet (2008), *Sexual (Lust) Homicide: Definitional Constructs, Dynamics, and Investigative Considerations*, w: *Serial Murder and the Psychology of Violent Crimes*, red. Richard N. Kocsis, Humana Press, Totowa, s. 229–244.
- Molenda Jarosław (2019), *Rzeźnik z Niebuszewa. Seryjny morderca i kanibal czy kozioł ofiarny władz PRL-u?*, Wydawnictwo Replika, Poznań.
- Nitschke Joachim i in. (2012), *Sexual Sadism: Current Diagnostic Vagueness and the Benefit of Behavioral Definitions*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology”, t. 57 (12), s. 1441–1453, <https://doi.org/10.1177/0306624X12465923>.
- Oosterhuis Harry (2000), *Stepchildren of Nature: Krafft-Ebing, Psychiatry, and the Making of Sexual Identity*, University of Chicago Press, Chicago.
- Picart Caroline Joan (Kay), Greek Cecil (2003), *The Compulsion of Real/Reel Serial Killers and Vampires: Toward a Gothic Criminology*, „Journal of Criminal Justice and Popular Culture”, nr 10 (1), s. 39–68.
- Pospiszyl Kazimierz (2006), *Przestępstwa seksualne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Seltzer Mark (1997), *Wound Culture: Trauma in the Pathological Public Sphere*, „October”, t. 80, s. 3–26, <https://doi.org/10.2307/778805>.

- Semczuk Przemysław (2017), *Kryptonim „Frankenstein”*, WAB, Warszawa.
- Semczuk Przemysław (2019), *M jak morderca. Karol Kot – wampir z Krakowa*, Świat Książki, Warszawa.
- Semczuk Przemysław (2021), *Wampir z Zagłębia. Nowe wydanie uzupełnione*, Świat Książki, Warszawa.
- Stabile Susan J. (2016), *Othring and the Law*, „University of St. Thomas Law Journal”, t. 12, nr 2, s. 381–410.
- Sygit Bogusław (1989), *Kto zabija człowieka... Najgłośniejsze procesy w powojennej Polsce*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.
- Szczerbakiewicz Rafał (2019), *Archiwistyczny reportaż kryminalny. Retrokryminalna paraliteratura*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio FF – Philologiae, t. 36, 2, s. 61–79, <https://doi.org/10.17951/ff.2018.36.02.61-79>.
- Szwejk Łukasz (2015), *Krytyczna refleksja nad sytuacyjną prewencją kryminalną*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja”, nr 2, s. 79–100.
- Tatar Maria (1995), *Lustmord: Sexual Murder in Weimar Germany*, Princeton University Press, Princeton.
- Tyszkiewicz Leon (1970), *Zarys rozwoju kryminologii w Polsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny Poświęcony Nauce i Życiu Prawnemu i Gospodarstwu Rzeczypospolitej Polskiej”, t. 32 (3), s. 61–74.
- Warf Barney, Waddell Cynthia (2002), *Heinous Spaces, Perfidious Places: The Sinister Landscapes of Serial Killers*, „Social & Cultural Geography”, t. 3, nr 3, s. 323–345, <https://doi.org/10.1080/1464936022000003550>.
- Widacki Jan (2006), *Zabójca z motywów seksualnych. Studium przypadku*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków.
- Wieczorek Marcin (2007), *Tożsamość mordercy. Przypadek Zdzisława Marchwickiego – Wampira z Zagłębia*, w: *Wobec tożsamości. Teorie, wymiary, ekspresje*, red. Irena Borowik, Katarzyna Leszczyńska, Nomos, Kraków, s. 343–359.
- Wilson David (2021), *Mordercy*, Wydawnictwo Filia, Poznań.

Filmografia

- Anna i wampir*, reż. Janusz Kidawa, Zespół Filmowy „Silesia” 1982.
- Czerwony Pająk*, reż. Marcin Koszałka, Mental Disorder 4 2015.
- Jestem mordercą*, reż. Maciej Pieprzyca, Telewizja Polska, Katowice 1998.
- Jestem mordercą*, reż. Maciej Pieprzyca, RE Studio 2016.
- M (M – Eine Stadt sucht einen Mörder)*, reż. Fritz Lang, Seymour Nebenzahl 1931.
- Paragraf 148: Kara śmierci*, reż. Maciej Żurawski, Sławomir Koehler, Telewizja Polska 2001–2002.
- Seryjni mordercy*, reż. Aneta Chwalba, Maciej Muzyczuk, Discovery History 2008.
- Zabójca z lubieżności*, reż. Marcin Koszałka, Telewizja Polska 2012.

| Abstrakt

MAGDALENA KAMIŃSKA

Czerwone wampiry. Geneza i funkcjonowanie kulturowego dyskursu *lustmordu* w PRL

Artykuł omawia genezę dyskursu zabójstw z motywów seksualnych, których sprawcy nazywani byli „zabójcami z lubieżności”, a potocznie „wampirami”. Postaci te przedstawiane były – zgodnie z formatem ukształtowanym przez kryminalistykę i prasę początku XX wieku – jako emanacje silnie przekształconego antropogennie *wound-scape’u* (M. Seltzer). Proces konstruowania postaci „wampira” poprzez *othering* wchodził tym samym w konflikt z dynamiką procesów modernizacji. Po następujących po sobie przełomach politycznych opowieści o „wampirach” poddawano kolejnym rewizjom, a obecnie w Polsce narracje o ich czynach wpisują się w hauntologiczny nurt „peerelowskiego gotyku”.

Słowa kluczowe: *Lustmord*, zabójstwo z lubieżności, zabójstwo z motywów seksualnych, PRL, dyskurs kulturowy

| Abstract

MAGDALENA KAMIŃSKA

The Red Vampires: Cultural Discourse of *Lustmörd* in the People’s Republic of Poland

The article discusses the genesis of the cultural discourse of sexual murders perpetuated by perpetrators called “lust murderers,” or colloquially “vampires.” These characters were portrayed—in accordance with the format shaped by criminology and the press of the beginning of the twentieth century—as emanations of the highly anthropogenically changed “woundscape” (M. Seltzer). The process of constructing the figure of the “vampire” through *othering* thus came into conflict with the dynamics of modernization. After the political breakthroughs, the stories of the “vampires” were revised, and today the narratives about their deeds became part of the hauntological trend of “communist Gothic.”

Keywords: *Lustmord*, lust murder, sexual murder, Polish People’s Republic, cultural discourse

| Biogram

Magdalena Kamińska – dr hab., prof. UAM (Instytut Kulturoznawstwa UAM). Zainteresowania naukowe: cyberkultura, archeologia i genologia mediów audiowizualnych, kultura popularna. Redaktorka czasopisma i serii wydawniczej „Studia Kulturoznawcze”, autorka ponad 50 artykułów naukowych oraz 6 monografii: *Rzeczywistość wirtualna jako „ponowne zaczarowanie świata”*. *Pytanie o status poznawczy koncepcji*, *Nieczne memy*. Dwanaście wykładów o kulturze internetu, *Prosumpcjonizm pop-przemysłów*. *Analiza polskich przedsiębiorstw z branży rozrywkowej*, *Cultural Theory and History: Innovation*, *Upiór w kamerze*. *Zarys kulturowej historii filmu grozy* i *Memosfera*. *Wprowadzenie do cyberkulturoznawstwa*.

E-mail: ragnell@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0001-8245-7941